

Człowiek i jego dzieło

Человек и его дело

Teresa Zawojka

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. prof. E.F. Szczepanika w Suwałkach

Wojciech Dzeduszycki i źródła jego historiozoficznego optymizmu

Войцех Дзедушицки и источники его историософского оптимизма

Uwagi wstępne

Zarówno osoba, jak i myśl filozoficzna Wojciecha Dzeduszyckiego wpisują się w zakres rozważań nad myślą historiozoficzną filozofów krajów słowiańskich. Historiozoficzna refleksja nad dziejami była ważnym elementem rozważań teoretycznych, stanowiąc zwieńczenie systemu filozoficznego profesora ze Lwowa¹ i odbywała się w historyczno-społecznym i teoretycznym horyzoncie słowiańszczyzny². Wojciech Dzeduszycki był postacią wybitną, cenioną w swoim czasie na

¹ Szczegółowe omówienie Dzeduszyckiego koncepcji dziejów i jej usytuowanie w ramach teologizującej filozofii dziejów przedstawiłam w swojej książce. Zob. T. Zawojka, *Od epistemologii do historiozofii. Poglądy filozoficzne Wojciecha Dzeduszyckiego*, Wyd. KUL, Lublin 2011, s. 219–316.

² Swoją wizję słowiańszczyzny ogłosił Dzeduszycki w 1884 r. pod nazwą „idei jagiellońskich” (*Sprawozdanie posła Wojciecha Dzeduszyckiego na zgromadzeniu wyborców w Stanisławowie dnia 29 sierpnia 1884*, „Gazeta Narodowa” 1884, nr 202, s. 2). Była to idea powrotu do wspólnoty narodów zamieszkujących I Rzeczpospolitą. Wspólnotę tę chciał widzieć jako przeciwwagę dla ekspansywnego panslawizmu moskiewskiego, usiłującego pod pretekstem jedności słowiańskiej zrusuifikować mniejsze narody słowiańskie. Zagadnienie koncepcji „idei jagiellońskich” omówił obszernie K.K. Daszyk, *Osobliwy Podolak. W kręgu myśli historiozoficznej i społeczno-politycznej Wojciecha hr. Dzeduszyckiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 1993, s. 91–111.

terenach monarchii Habsburgów i w granicach ziem polskich zaboru rosyjskiego. Realizował się na wielu polach. Był filozofem, autorem dzieł prezentujących własny system filozoficzny (*O wiedzy ludzkiej*, 1895; *Roztrząsania filozoficzne o podstawach pewności ludzkiej*, 1892), twórcą prac z historii filozofii (*Wykłady o pierwszej filozofii*, 1880; *Historia filozofii starożytnej*, 1914) i estetyki (*Studia estetyczne*, 1878). Był uwielbianym przez studentów profesorem Uniwersytetu Lwowskiego, gdzie od 1894 roku wykladał filozofię, historię filozofii i estetykę³. Angażował się na polu publicystki⁴, poruszając zagadnienia polityczne, społeczne, kulturowe oraz pedagogiczne⁵. Działal także na niwie literackiej. Był autorem powieści historycznych i popularyzujących naukę tzw. powieści profesorskich⁶. Posługiwał się biegle językami współczesnej oraz starożytnej Europy⁷, co spożytkował m.in. jako polityk oraz jako tłumacz – m.in. z języka angielskiego (np. dramatów Szekspira) i greki (m.in. tragedii Sofoklesa). Realizował się także jako społecznik, działając na rzecz ludności Galicji, będąc posłem do Sejmu Krajowego we Lwowie (od 1876 r.) oraz posłem do parlamentu wiedeńskiego⁸ (od 1879 r.), gdzie w poselskim Kole Polskim zorganizował klub polityczny, którego członków – od tytułu książki Dzieduszyckiego *Ateny* (Lwów, 1878) – nazywano „ateńczykami”. W 1904 roku został prezesem Koła Polskiego, a w 1906 roku objął urząd ministra dla Galicji w rządzie wiedeńskim.

„Ateńczyk z Podola”

Dla zrozumienia bogatej osobowości Dzieduszyckiego i jego wszechstronnej działalności, ale także dotarcia do sedna jego poglądów politycznych, filozoficznych i historiozoficznych niezbędne wydaje się uwzględnienie historyczno-politycznych i geograficznych uwarunkowań jego życia. Na kolejach jego losów

³ Był profesorem w Katedrze Historii Filozofii, Etyki i Estetyki. Zob. zapisy w *Kronice Uniwersytetu Lwowskiego*, t. I: 1894/95–1897/98, Lwów 1899, t. II: 1898/99–1909/10, Lwów 1912, s. 13, 16, 23, 47, 66, 214, 263, 464.

⁴ Publikował w takich czasopismach jak „Gazeta Narodowa”, „Kraj”, „Gazeta Lwowska”.

⁵ Zbiory artykułów drukowanych w lwowskich czasopismach wydano pt. *Listy ze wsi* (Lwów 1889), *Listy o wychowaniu* (Lwów 1892), *Listy z Jezupola* (Lwów 1890).

⁶ Analizę twórczości literackiej Dzieduszyckiego przeprowadził T. Jakubec, *Wojciech Dzieduszycki. Pisarz. Estetyk. Filozof*, Kraków 2009; zob. też *Dzieduszycki Wojciech [w:] Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, s. 225.

⁷ Anegdotyczne fakty z życia Dzieduszyckiego związane m.in. z jego znajomością języków starożytnych znajdziemy w zbeletryzowanych wspomnieniach A. Piskora, *Siedem ekscelencji i jedna dama*, PIW, Warszawa 1959, s. 275–319.

⁸ Zob. np. M. Jaskólski, *Ateńczyk z Jezupola* [w:] J.M. Majchrowski (red.), *Idee – państwo – prawo*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych” 1991, z. 28, s. 161–169.

i kształcie poglądów zaważył fakt, że życie to upłynęło w okresie rozbiorowym, a więc bezpaństwowym okresie dziejów polskich. To przesądziło, że wykształcenie na poziomie podstawowym i gimnazjalnym zdobywał w rodzinnym dworze w Jezupolu k. Stanisławowa pod opieką guwernerów oraz samodzielnie zaczytując się literaturą. Ojciec Wojciecha – Włodzimierz hrabia Dzieduszycki sprzeciwiał się oddawaniu syna do szkół podległych systemowi oświatowemu zaborcy. Dopiero po śmierci męża, żona Antonina z Mazarakich Dzieduszycka, wysłała (w 1866) dorastającego już syna do wiedeńskiego gimnazjum Therezianum, aby tam zdał maturę. Studia prawnicze, filozoficzne i doktorat z filozofii (w 1871) zdobywał Wojciech również w Wiedniu. Pod koniec życia w stolicy zaborczego państwa, korzystając z możliwości jakie dawała tzw. autonomia galicyjska, pełnił też funkcje parlamentarne i polityczne⁹. Zmarł w Wiedniu, w 1909 roku. Został pochowany z honorami w rodzinnym grobowcu w Jezupolu, w siedzibie rodu Dzieduszyckich.

Dzieduszycki, będąc posłem w Sejmie Krajowym, nauczając na Uniwersytecie Lwowskim, pełniąc funkcję wiceprezes lwowskiego Koła Artystyczno-Literackiego, mieszkał we Lwowie – stolicy Galicji. Bywał też w galicyjskim Krakowie, choćby jako członek Krakowskiej Akademii Umiejętności, a do Warszawy – za kordon – udawał się tylko gościnnie, głównie z wykładami filozoficznymi m.in. na zaproszenie towarzystw naukowych i oświatowych. Geograficznie ojczyzną Dzieduszyckiego była Ruś Czerwona, określana w czasach panowania austriackiego, łącznie z innymi ziemiami południowo-wschodniej Rzeczypospolitej, mianem Galicji. Znane było jego przywiązanie do stron rodzinnych, przy jednoczesnej świadomości historycznych zawłości tych ziem. W jednym ze swoich felietonów z Jezupola (miejsca swego urodzenia i późniejszego zamieszkiwania) napisał: „Tylko człowiek oświecony może wiedzieć, co to znaczy kochać swoją prowincję – u nas oczywiście Ruś, a nie Galicję, bo Ruś jedynie jest to indywidualium historyczne, a Galicja to tylko kreacja chwilowej polityki (...)”¹⁰. Był mieszkańcem kresów, nie miał jednak mentalności zaściankowej, wręcz przeciwnie – jego szerokie horyzonty intelektualne podbudowane gruntowną znajomością filozofii, kultury, sztuki i architektury starożytnej Grecji, poparte częstymi badawczymi podróżami po Grecji, obejmowały całą cywilizację Zachodu. Nie bez powodu współcześni, doceniając jego mądrość i przenikliwość, określano go mianem „Ateńczyk z Podola” lub „ostatni Sokrates”¹¹.

⁹ Informacje o podstawowych faktach z życia W. Dzieduszyckiego przytacza np. S. Kieniewicz, *Dzieduszycki Wojciech* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 126–128.

¹⁰ W. Dzieduszycki, *Listy ze wsi*, Lwów 1889, s. 211.

¹¹ Zob. A. Piskor, *op. cit.*, s. 290–295.

Wizja odnowy dziejów jako testament intelektualno-moralny dla rodaków

Problematyka filozofii dziejów¹² była chętnie podejmowana przez myślicieli polskich, m.in. z tego względu, że zazwyczaj była związana z konkretną rzeczywistością historyczną, a ta stanowiła w dziewiętnastym i na początku dwudziestego wieku centrum emocjonalnych, intelektualnych oraz społecznych zainteresowań pozbawionych własnego państwa Polaków. Zainteresowanie to podzielał Wojciech Dziędużycki, czemu dał wyraz w dwóch poświęconych tej tematyce dziełach: *Mesjanizm polski a prawda dziejów*¹³ oraz *Dokąd nam iść wypada?*¹⁴. Prace te wyróżniają się w jego filozoficznej twórczości: są odmienne od pozostałych dzieł, zarówno pod względem treści, jak i formy. Obejmując szeroki horyzont zagadnień o charakterze historiozoficznym, autor podjął problemy dotyczące całości dziejów, a na ich kanwie problemy specyficznie polskie, dotyczące narodu polskiego i jego usytuowania w dziejach ludzkości, osadzone w intelektualnym horyzoncie odradzającego się wówczas mesjanizmu¹⁵. Prace historiozoficzne są efektem przemyśleń dojrzałego już myśliciela, stąd dostrzegalne w nich łączenie namysłu teoretycznego z czynnym zaangażowaniem w rzeczywistość społeczno-polityczną. Cechy te sprawiają, że rozprawy łamią konwencję ściśle dyskursywnego dzieła filozoficznego, przyjmując, zgodnie z tendencją epoki, formę zaangażowanej wypowiedzi dyskursywno-literacko-moralizatorskiej. W całym dorobku filozoficznym autora stanowią swego rodzaju cezurę, stając się testamentem intelektualnym i obywatelskim autora. Tak też zostały odebrane przez jego współczesnych¹⁶.

Refleksja nad dziejami miała dla Dziędużyckiego cel praktyczny. Celem tym było poszukiwanie drogi wyjścia z kryzysowej sytuacji kulturowej i cywilizacyjnej współczesności. Postawa zaangażowana wynikała z przyjmowanego przez

¹² Zagadnienia filozofii dziejów – jej statusu bytowego, czynników sprawczych, schematu i celu dziejów, w tym możliwości jej uprawiania w ramach filozofii bytu – podjął P. Moskal, *Problem filozofii dziejów*, Wyd. KUL, Lublin 1993. Zob. także S. Kamiński, *Główne koncepcje filozofii dziejów* [w:] idem, *Jak filozofować?*, Wyd. KUL, Lublin 1989, s. 366–367.

¹³ Zob. W. Dziędużycki, *Mesjanizm polski a prawda dziejów*, Kraków 1901.

¹⁴ Zob. W. Dziędużycki, *Dokąd nam iść wypada?*, Lwów 1910 (wydane po śmierci autora).

¹⁵ Zob. np. S. Borzym, *Filozofia polska 1900–1950*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, s. 86–87; M. Sojka, *Mesjanizm a wartości chrześcijaństwa: Wojciech Dziędużycki* [w:] idem, *Neomesjanizm a recepcja Cieszkowskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa 1986, s. 39–47.

¹⁶ M. Henzel, redaktor książki *Dokąd nam iść wypada?* i pełnomocnik autora do jej wydania, napisał w notce wstępnej: „Dzieło niniejsze ostatnim jest, które wyszło z pod pióra śp. Wojciecha Dziędużyckiego – ukończył je na kilka miesięcy przed śmiercią. Prawda bezwzględna (...) nadaje dziełu temu charakter testamentu, społeczno-politycznego *Credo* (...). Zgon nagły uczynił kartki te formalnym także testamentem” (*ibidem*, strona nienumerowana).

niego przekonania, że człowiek jest moralnie odpowiedzialny nie tylko za siebie, ale również za kierunek rozwoju społeczeństwa, w którym żyje¹⁷. Rozważania nad filozofią dziejów poprzedził Dzieduszycki diagnozą aktualnej sytuacji cywilizacji zachodniej, zwłaszcza jej kultury, wskazując na wszechogarniający kryzys¹⁸. W roku 1901 współczesny sobie świat Zachodu określił następująco: „(...) a dokoła huczał wielki nowożytny Babilon straszliwym pojęć pomieszaniem”¹⁹. Diagnozował, że ludzie, którzy ulegli mirażowi tego Babilonu, porzucając wyznawane dotąd wartości, skazali siebie na rolę trybiku w maszynie społecznej: „Wszyscy ci głupcy odrywają się od wsi, od rodziny, od tradycji, religii, starej uświęconej moralności. Toną w Babilonie wielkich miast, zamieniają się w kółka bezdusznej maszyny nowożytnego społeczeństwa, wiodą życie niespokojne, nerwowe, chciwe, namiętne, wśród wynalazków, które ich ze wszystkim odrywają od natury”²⁰. Szczególnie dramatyczne skutki zauważał w znieprawieniu kondycji moralnej człowieka i podporządkowaniu moralności obowiązującym w handlu prawom popytu i podaży („urynkowanie sumienia”) – wszystko jest do kupienia, to tylko kwestia ceny: „Wszystko, od ziemi aż do sumienia ludzkiego, staje się przedmiotem targu na giełdzie”²¹. Wskazywał, że metodą korumpowania elit społecznych wyrugowano autorytety osobowe, które dotąd stanowiły drogowskazy moralne: „(...) przekupują sumienia posłów i urzędników, płacą dzienniki, aby kłamały, płacą demagogów, aby wrzeszczeli”²². W czym upatrywał przyczyny odejścia od dotychczasowych nienaruszalnych zasad? Przyczyną tą był oświeceniowy postęp.

Jaki postęp w dziejach? Paradygmat oświeceniowy czy chrześcijański?

Zagadnienie postępu cywilizacji, jako wyraz niepokoju stale trawiących zaangażowanych społecznie myślicieli, było w europejskiej myśli społeczno-filozoficznej dziewiętnastego wieku dość powszechnie podejmowane²³. Stanowiło

¹⁷ Zob. np. K.K. Daszyk, *op. cit.*, s. 85.

¹⁸ W swoich przekonaniach nie był Dzieduszycki odosobniony ani w Polsce, ani w Europie zachodniej. Zob. np. J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują*, s. 238: „(...) zasadnicze linie moralnej krytyki cywilizacji były niemalże jednakowe w Londynie, Krakowie i Żytomierzu”.

¹⁹ W. Dzieduszycki, *Mesjanizm polski*, s. 10.

²⁰ *Ibidem*, s. 64.

²¹ W. Dzieduszycki, *Dokąd nam iść wypada?*, s. 7.

²² *Ibidem*, s. 57.

²³ Zob. np. J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Wab CiS (wyd. II popr.), Warszawa 2002, s. 10: „Pytanie o to, dokąd zmierza współczesna cywilizacja i czego po niej można się spodziewać, jest jednym z tych wielkich problemów dominujących w refleksji społecznej europejskich intelektualistów, zanim groźnie zawisło nad wszystkimi narodami świata. Spomiędzy wszystkich pytań o los żyjących i przyszłych pokoleń

też centrum historiozoficznych rozważań Dzeduszyckiego. Przyczynę kryzysu współczesnej sobie kultury, prowadzącego nieuchronnie do załamania się całej cywilizacji zachodniej, upatrywał polski myśliciel w oświeceniowej idei postępu. Historiozofia „epoki światła” propagowała wizję nieograniczonego wręcz doskonalenia się ludzkości dzięki osiągnięciom techniki oraz upowszechnieniu oświaty²⁴. Tego oświeceniowego optymizmu Dzeduszycki nie podzielał ani ze względu na rolę w życiu człowieka wynalazków technicznych, ani ze względu na rozpowszechnianie się nauczania szkolnego. Niezbyt demokratycznie, ale za to realistycznie wskazywał, że niemiarkowane możliwościami intelektualnymi i społecznymi upublicznianie oświaty prowadzi nieuchronnie do zaniżenia poziomu nauczania, a także do wyeliminowania nauczania mądrościowego, rozumiejącego, na rzecz mechanicznego przyswajania wiedzy: „Fragmentaryczne wiadomości w szkole nabyte nie stanowią o istotnym wykształceniu człowieka; źródłem jego jedynie obcowanie z ludźmi rozumnymi, posiadającymi szeroki widnokrąg praktyczny, wielką znajomość natury ludzkiej, prawd moralnych, praw estetycznych”²⁵. Tak edukowanego człowieka postrzegał jako tego, który utracił naturalną prostotę, a w jej miejsce nie nabył mądrości, spodziewanej jako efekt edukacji. Osiągnięcie mądrości na drodze powszechnej oświaty uważał za niemożliwe, ponieważ do prawdziwej mądrości dochodzi się przez długotrwałe obcowanie z ludźmi mądrymi. I tylko ludzie naprawdę mądrzy mogą być autorytetami. Konstatował, że do zyskania miana człowieka mądrego nie wystarczy posiadanie wiedzy z zakresu określonych nauk – konieczne jest do tego także prowadzenie własnego życia w zgodzie z zasadami moralnymi i estetycznymi.

Oświeceniowemu modelowi kształcenia, wpajającemu uczniom przekonanie, że sami osiągną kompetencje we wszystkich dziedzinach, zarzucał Dzeduszycki rugowanie wszelkich autorytetów, w tym autorytetów moralnych. Jako wykładowca akademicki Dzeduszycki dostrzegał, że nawet uniwersytety, zarzucając klasyczny ideał wiedzy dla samej wiedzy (*scire propter scire*), zostały podporządkowane celom użytecznym, nakierowanym na cele wyłącznie praktyczne. W efekcie czego nawet studia uniwersyteckie nie dają gwarancji zdobycia mądrości. Mało tego, uniwersyteccy uczeni nie zawsze są w stanie sprostać zadaniu bycia autorytetami²⁶: „(...) nieraz nawet sławny dzisiejszy uczyony rozumie się istotnie tylko

ludzkich to pytanie jest najbardziej pojemne i ono właśnie stawało się osnową wielkich systemów historiozoficznych”.

²⁴ Przekonanie to propagował też A. Comte w swojej utopijnej wizji społecznej, w której postęp (obok ludzkości) stał się przedmiotem religijnego wręcz kultu. Zob. opinię np. J. Skoczyńskiego [w:] J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, s. 302.

²⁵ W. Dzeduszycki, *Mesjanizm polski*, s. 62.

²⁶ „Definicją głupca jest to, że wyrokuje o rzeczach, których nie rozumie, a to jest ustawiczne zajęcie dzisiejszego Europejczyka i Amerykanina”. *Ibidem*, s. 63.

na ciasnej specjalności, a o wszystkim innym wyrokuje jak głupiec²⁷. Uważał, że taka forma edukacji służy instrumentalnemu traktowaniu ludzi, podobnie jak wynalazczość techniczna.

Głoszone przez propagatorów progresywizmu²⁸ hasła nieograniczonego optymizmu uważał Dzieduszycki za mit. Nie podzielał ich przekonania, że postęp polega na zmianach dziejowych następujących z nieuchronną koniecznością²⁹. Był przekonany, że w parze z postępem materialnym musi iść postęp moralny. Twierdził, że postęp we właściwym tego słowa znaczeniu dokonuje się tylko wówczas, gdy zmiany na lepsze zachodzą w każdym wymiarze życia człowieka, a nie gdy następuje jakakolwiek zmiana, często polegająca wyłącznie na odrzuceniu tego, co było wcześniej: „Każde zdarzenie osądzić należy z tego wyłącznie stanowiska, czy jest zmianą na lepsze, czy na gorsze (...). Postęp bywa, jak coś się na lepsze zmieni; bywa, przeciwnie, zmiana zła, której nie godzi się przezywać postępem, którą nie ma co się cieszyć³⁰”.

U podstaw głoszonej przez Dzieduszyckiego wizji postępu i cywilizacji godnej człowieka leży przekonanie, że rzeczywisty postęp zachodzi wówczas, gdy ludzie kierują się prawami moralnymi. Był przekonany, że „nie w wygodzie i zabawie jest istota cywilizacji”, „nie ten naród jest cywilizowany, który ma najlepsze gościńce i najpiękniejsze karczmy, tylko ten, który ma więcej obywatelskiego ducha, poświęcenia i miłości³¹”. Zdaniem polskiego filozofa o postępie, a więc faktycznym rozwoju społeczeństw decyduje kultywowanie wartości obywatelskich, niestronienie od poświęcenia dla innych i postaw motywowanych szlachetną miłością. Jako dostępny dla każdego argument na rzecz tego przekonania

²⁷ *Ibidem*, s. 64.

²⁸ Np. R. Turgota, który w 1750 r. w pracy *Discours sur l'histoire universelle* przedstawił wizję historii powszechnej jako dokonującego się bezustannie postępu ludzkości. Hasła radykalnego postępu głosił zwłaszcza A. de Condorcet. Z jego pracy *Esquisse d'un tableau historique des progrès de l'esprit humain* z 1795 r. emanuje naiwny historiozoficzny optymizm, przyjmujący, że dzięki wynalazkom technicznym „postęp” ludzkości doprowadzi do eliminacji chorób i cierpień, zapewniając pomyślność ludzkości.

²⁹ Ten aspekt oświeceniowej koncepcji postępu podawał w wątpliwość również Jedlicki (*Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują*, s. 113): „Cechą charakterystyczną wielu oświeceniowych konstrukcji »postępu« zdaje się ów szczególny splot mądrej i dojrzałej aksjologii z naiwnie prostolinijną filozofią dziejów, zobowiązanych przez prawo natury do progresywnej realizacji racjonalnych idei”.

³⁰ W. Dzieduszycki, *Mesjanizm polski*, s. 25.

³¹ W. Dzieduszycki, *Listy ze wsi*, s. 165. J. Jedlicki (*Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują*, s. 39) zauważa, że słowo cywilizacja nie było pojmowane jednoznacznie: „»Cywilizacja« nigdy bowiem nie była ujmowana statycznie: owszem, przypisywano jej pewne stałe idee naczelné, ale rozwijały się one w toku dziejów, wyznaczając kierunek zmian, kolejne stadia postępu. Słowa »cywilizacja« i »postęp« zrosły się ze sobą trwale, choć zrost ten wcześniej został zakwestionowany przez niektóre odłamy myśli konserwatywnej, upatrujące we współczesnej cywilizacji raczej objawy regresu, a nawet upadku”.

nia wskazywał warunki niezbędne dla osiągnięcia ludzkiego szczęścia: nawet największe zdobycze techniczne nie są w stanie zapewnić człowiekowi szczęścia, jeśli nie zostaną złączone z przestrzeganiem podstawowych zasad moralnych³². Dostrzegając, że wynalazki techniczne uczyniły życie człowieka w pewnych obszarach łatwiejszym, ale nie znaczy to, że szczęśliwszym.

Dzieduszycki przewidywał, że w przyszłości technika w jeszcze większym stopniu zostanie wykorzystana do zniewolenia człowieka³³, a socjotechnika i psychotechnika posłużą do jego mentalnego ubezwłasnowolnienia. Na określenie tych socjotechnicznych zabiegów używał terminu „nowożytna magia”³⁴. Oceniał i ostrzegał, że ci, którzy ulegli mirażowi takiego „postępu”, pozbawili się osobowej niezależności, godząc się na bycie trybikiem w maszynie społeczeństwa industrialnego. Wyraził to dosadnie: „Wszyscy ci głupcy odrywają się od wsi, od rodziny, od tradycji, religii, starej uświęconej moralności. Toną w Babilonie wielkich miast, zamieniają się w kółka bezdusznej maszyny nowożytnego społeczeństwa, wiodą życie niespokojne, nerwowe, chciwe, namiętne, wśród wynalazków, które ich ze wszystkim odrywają od natury”³⁵.

Radykalnie negatywna ocena rzeczywistości końca dziewiętnastego wieku nie pogrążyła Dzieduszyckiego w katastrofizm: nie odebrała mu wiary w możliwość doskonalenia się człowieka i w możliwość rzeczywistego postępu dziejów. Dzięki przyjęciu perspektywy religijnej aktualny stan społeczno-moralny społeczeństw Europy mógł uważać jedynie za kryzys obecnej formy cywilizacji, żywiąc nadzieję, że zostanie ona odnowiona: „Być może, iż nasza cywilizacja długie jeszcze przetrwa wieki, że do najwyższej nie doszła świetności, że wreszcie nie runie, a tylko przemieni się, wprowadzając ludzkość w stan doskonalszy, o którym nam niepodobna sobie wyobrażenia wytworzyć. Zależy to od wolnej woli ludzkiej, więc na pewno obliczyć się naprzód nie da”³⁶.

Nie była to jednak nadzieja bezwzględna, lecz umiarkowana i uwarunkowana, daleka od oświeceniowego przekonania o nieuchronności postępu, ale równie daleka od katastroficznego pesymizmu. W kwestii dalszych losów cywilizacji diagnoza Dzieduszyckiego była jednoznaczna: jej dzieje zależą od tego, czy będą respektowane chrześcijańskie zasady moralne.

³² „(...) jeśli się poczucia obowiązku chrześcijańskiego nie przeniesie z życia prywatnego do publicznego życia społeczeństw i narodów, w którym trwa dotąd pogaństwo, przezywające bohaterem oszusta i zbrodniarza, skoro mu się powiodło ze zbrodni swojej ogromne ciągnąć zyski (...)”. W. Dzieduszycki, *Mesjanizm polski*, s. 17.

³³ „Wielkie wynalazki, którymi się szczycimy, ułatwią zadanie. Za pomocą kolei, telegrafów, telefonów, drukarni parowych, strzelb dalekonośnych, balonów i wszystkiego innego, czym świat niebawem będzie uszczęśliwiony, można ubezwładnić naród (...)”. *Ibidem*, s. 50–51.

³⁴ *Ibidem*, s. 51.

³⁵ *Ibidem*, s. 64.

³⁶ *Ibidem*, s. 73.

Fakt, że jako obywatel i filozof nie uległ dekadencckim nastrojom swojej epoki³⁷, a nawet im się przeciwstawiał, tłumaczył intelektualno-emocjonalną właściwością swojej osobowości, która „posiada wielką siłę oburzenia i niespożyte, niezachwiane nadzieje”³⁸. Niebagatelny wpływ na nieuleganie defetyzmowi miała też zapewne jego postawa społecznej odpowiedzialności, wynikająca z przekonania, że obowiązkiem człowieka jest szukanie dróg wyjścia z kryzysowej sytuacji dziejowej³⁹. Uważał, że każdy jest moralnie odpowiedzialny nie tylko za siebie, ale również za społeczeństwo, w którym żyje. Dzięki takiej postawie wskazywał drogę wyjścia z uwikłania dziejowego. Droga ta, pomimo że jest wszystkim znana i dostępna, została przez ludzi zarzucona. Zalecał, aby ponownie ją dostrzec i chcieć zastosować w życiu indywidualnym i społecznym.

Chrześcijańskie źródło historiozoficznego optymizmu

Szansy na uzdrowienie cywilizacji europejskiej upatrywał Dzieduszycki nie w „postępie” czy „ludzkości” lecz w chrześcijaństwie: „Na widok niegodziwości popełnianych w imię postępu i nauki zrywał się czasem z oburzeniem, wołając ognia z nieba na świat zwyrodniały. Mimo to nie zwątpił nigdy o zwycięstwie ostatecznym dobrej sprawy; tyle że nie pokładał już nadziei ani w ludziach, ani w ludzkiej, tylko w mocy Bożej”⁴⁰. U podłoża tak sformułowanej przez polskiego filozofa recepty dziejowej leżało przekonanie, że człowiek, jako istota z natury wolna, ma możliwość wyboru: może uczestniczyć w realizacji Bożego planu dziejów lub się od takiego uczestnictwa uchylić⁴¹. Dzięki chrześcijaństwu ludzie mają szansę odrodzić się moralnie i w ten sposób zażegnać kryzys cywilizacyjny: „Na to, aby ludzkość wyratować przed nieszczęściem i samobójstwem, potrzeba tylko wyraźnej, stanowczej, religijnej afirmacji, nie potępiającej tego, co nowożytna ludzkość zdobyła, a wskazującej tylko słuszny użytek z nauki, umiejętności, demokracji, powszechnej oświaty”⁴².

Dzieduszycki, jako zdeklarowany katolik, swoją potrzebą zaradzenia kryzysowi cywilizacyjnemu wpisywał się w nurt odnowicielski Kościoła katolickiego wyrażony w encyklice *Aeterni Patris*, głoszącej konieczność odnowy intelektual-

³⁷ Zob. konstatację J. Skocznińskiego w kwestii natężenia postaw dekadencckich: „Kryzys i katastrofa to pojęcia obecne niemal u wszystkich myślicieli i pisarzy, którzy zajmują się refleksją nad historią na początku XX w. Poczucie kryzysu kultury i cywilizacji europejskiej jest w niej powszechne”. J. Skoczniński, J. Woleński, *op. cit.*, s. 498.

³⁸ W. Dzieduszycki, *Dokąd nam iść wypada?*, s. 11.

³⁹ Zob. *ibidem*, s. 184.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 11.

⁴¹ Zob. np. K.K. Daszyk, *op. cit.*, s. 37.

⁴² W. Dzieduszycki, *Mesjanizm polski*, s. 112.

nej⁴³, a następnie w encyklikach społecznych, zalecających restytucję moralności społecznej. Dzieduszycki *expressis verbis* deklarował przyjmowanie providencjalizmu historiozoficznego: „Ja jestem chrześcijanin z całej siły przekonania, a zatem wierzę w postęp dziejów przez Opatrzność nakazany”⁴⁴. Przekonanie głoszące, że światem rządzi nie ślepy przypadek lecz Boża opatrzność, jest domeną katolickiej wizji dziejów. I to zgodnie z nią myśliciel przyjmował, że dzieje świata podlegają Bożej opatrzności. Providencjalizm historiozoficzny łączył z teleologizmem: celem życia człowieka i celem dziejów świata jest szerzenie w świecie dobra i sprawiedliwości, a przez to doskonalenie się osobiste i doskonalenie świata. Łączyło to się u niego z przekonaniem, że rzeczywisty postęp ludzkości dokonuje się wtedy, gdy powiększa się istniejące w świecie dobro. Dzięki czemu obecna, zdegenerowana forma cywilizacji zostanie odnowiona, a nawet zastąpiona cywilizacją wyższego rzędu. Dzieduszycki konkretyzował ten program odnowy, wymieniając wśród cech bezwzględnie koniecznych do restytuowania: patriotyzm połączony z poszanowaniem narodowej kultury i tradycji historycznej, uwzględnianie w działaniach dobra całego społeczeństwa, osobista dzielność i uczciwość: „(...) inaczej trzeba narody Europy ratować; trzeba im przywrócić to, czego absolutyzm świątły ich pozbawił: silny patriotyzm, zrozumienie spraw publicznych nabyte udziałem w życiu autonomicznym mocno zdecentralizowanego społeczeństwa, znajomość i miłość narodowej przeszłości, zapal do poezji i do sztuki; żądze osobistej sławy i pragnienie wielkich czynów”⁴⁵.

Wprowadzając do swego planu odnowicielskiego ideę posłannictwa narodowego Dzieduszycki wskazywał podmiot dziejowy, który powinien podjąć się misji wcielenia tych zasad w życie, stając się przykładem dla innych. Uznając dziejotwórczą rolę narodów, taki uzdrawiający podmiot dziejów dostrzegał w narodzie polskim⁴⁶. Dlaczego w polskim? W jego przekonaniu to Polacy przechowali najwięcej tradycyjnych wartości⁴⁷ (takie przekonanie Jedlicki kwalifikował jako mechanizm obronny, oparty na micie wyjątkowości polskiej historii⁴⁸). Na pytanie,

⁴³ W *Aeterni Patris* papież głosił: „Gdyby zechciał ktoś zwrócić swoją uwagę na nędzę moralną naszych czasów i dokładnie rozważyć bieg rzeczy w sprawach prywatnych i publicznych, ten z pewnością przekona się niezawodnie, że właściwa przyczyna zła, zarówno tego, którym już uciskani jesteśmy, jak i tego, którego bardzo się obawiamy, tkwi w tym, że przewrotne ustalenia o rzeczach boskich i ludzkich, już wcześniej wywiedzione z różnych szkół filozoficznych, przeniknęły już teraz niemal za powszechnym przyzwoleniem do wszystkich warstw społecznych” (p. 2).

⁴⁴ W. Dzieduszycki, *Mesjanizm polski*, s. 68.

⁴⁵ W. Dzieduszycki, *Dokąd nam iść wypada?*, s. 31.

⁴⁶ Na temat przyczyn popularności idei mesjanizmu polskiego zob. rozważania Jedlickiego w pracy *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują*, s. 235 i n.

⁴⁷ „Od nich zależeć będzie los świata; jeśli się podejmą na wezwanie Piotrowe, wyszłe z Rzymu, budowy nowego świata naprawde chrześcijańskiego, nie będzie strasznej katastrofy dziejowej; cywilizacja nie runie, a przemieni się tylko; (...)”. W. Dzieduszycki, *Mesjanizm polski*, s. 96.

⁴⁸ J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują*, s. 75.

w jaki sposób można tego dokonać, wskazywał na uniwersalny model wychowawczy: całe społeczeństwo trzeba zamienić w wielką szkołę życia, która kształtuje człowieczeństwo człowieka. Aby takie wychowanie było skuteczne, społeczeństwo powinno być scalone wspólną ideą, która jednoczy wszystkich i której nikt nie podaje w wątpliwość⁴⁹. Biorąc pod uwagę polityczno-społeczne realia w czasach Dzieduszyckiego, było to zadanie niemal niewykonalne. Niemal...

Uwagi końcowe

Wojciech Dzieduszycki swoją wizję dziejów opierał na przeświadczeniu, że w chwili, gdy w danej cywilizacji społeczeństwo osiągnie dobrostan materialny, nabiera przekonania, że obowiązujące dotychczas normy społeczne, moralne i religijne już nie obowiązują. Wynikająca stąd postawa sceptycyzmu poznawczego, moralnego i religijnego sprawia, że życie indywidualne i społeczne zostaje naznaczone anarchią aksjologiczną. Taki stan, według jego diagnozy, osiągnęły społeczności Zachodu w drugiej połowie dziewiętnastego wieku. Na tej pesymistycznej ocenie Dzieduszycki nie poprzestawał lecz wskazywał drogę wyjścia z impasu kulturowo-cywilizacyjnego. Podstawą uczynił tu przeświadczenie, że świat urządzony jest celowo, a dzieje ludzkości zmierzają w kierunku wyznaczonym przez Boga. Ten jednoznaczny kierunek nie wyklucza jednak okresowych załamań – stąd etapy kryzysu występujące w poszczególnych cywilizacjach. Aby kryzys pokonać i zwrócić bieg dziejów do wyznaczonego celu, ludzie w swoich działaniach indywidualnych i społecznych muszą wrócić do zasad wytyczonych w cywilizacji chrześcijańskiej.

[znaków 29 890]

Войтех Дзедушицки и источники его историософского оптимизма

р е з ю м е

Дзедушицки не только диагностировал современное ему состояние западной цивилизации, но также указывал на возможность и способ преодоления сложившегося кризиса. Он считал, что такую возможность даёт реализация в общественной и частной жизни традиционных христианских принципов, заключающаяся в том, что во всех поступках следует руководствоваться обозначенными в христианской религии ценностями. Указание путей выхода европейской цивилизации из кризисного состояния, подкрепленное личной убежденностью в их эффективности, определяет то, что, несмотря на пессимистический диагноз, видение Дзедушицким истории следует считать отмеченным историософским оптимизмом.

⁴⁹ W. Dzieduszycki, *Dokąd nam iść wypada?*, s. 32.

ключевые слова: философия истории; историософский оптимизм; кризис европейской культуры; христианские ценности

słowa kluczowe: filozofia dziejów; historiozoficzny optymizm; kryzys kultury europejskiej; wartości chrześcijańskie

Wojciech Dzieduszycki and Sources of His Historiosophic Optimism

abstract

Dzieduszycki diagnosed the state of Western civilization at that time, but first and foremost indicated the possibility and the method of overcoming the crisis. In his opinion, the return to traditional Christian principles in social and individual life and strict following the values set by the Christian religion in all human activities ensure such a possibility. Despite the pessimistic diagnosis, indication of the ways out of the then crisis of the European civilization contemporary to him and the personal conviction of their effectiveness, make Dzieduszycki's vision of history characterised by historiosophic optimism.

keywords: philosophy of history; historiosophic optimism; crisis of European culture; Christian values

Bibliografia

- Aeterni Patris. Encyklika Ojca św. Leona XIII. Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 4 sierpnia 1879 r.*
- Borzym Stanisław. 1991. *Filozofia polska 1900–1950*, 86–87. Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Daszyk Krzysztof K. 1993. „Osobliwy Podolak. W kręgu myśli historiozoficznej i społeczno-politycznej Wojciecha hr. Dzieduszyckiego”. W *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Dzieduszycki Wojciech. 1880. *Wykłady o pierwszej filozofii*. Warszawa.
- Dzieduszycki Wojciech. 1889–1890. *Listy ze wsi*. Lwów.
- Dzieduszycki Wojciech. 1890. *Listy z Jezupola*. Lwów.
- Dzieduszycki Wojciech. 1892. *Listy o wychowaniu*. Lwów.
- Dzieduszycki Wojciech. 1901. *Mesjanizm polski a prawda dziejów*. Kraków.
- Dzieduszycki Wojciech. 1910. *Dokąd nam iść wypadła?*. Lwów.
- Jakubec Tomasz. 2009. *W. Dzieduszycki. Pisarz. Estetyk. Filozof*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Jaskólski Michał. 1991. „Ateńczyk z Jezupola”. W *Idee – państwo – prawo*, J.M. Majchrowski (red.), *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych*, z. 28, 161–169. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Jedlicki Jerzy. 2002. *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*. Warszawa: Wab CiS.
- Kamiński Stanisław. 1989. *Główne koncepcje filozofii dziejów*. W S. Kamiński, *Jak filozofować?*, 366–367. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Kieniewicz Stefan. 1948. „Dzieduszycki Wojciech”. W *Polski słownik biograficzny*, tom 6, 126–128. Kraków.

- Kronika Uniwersytetu Lwowskiego*, tom I: 1894/95–1897/98. 1899. Lwów.
- Kronika Uniwersytetu Lwowskiego*, tom II: 1898/99–1909/10. 1912. Lwów.
- Moskal Piotr. 1993. *Problem filozofii dziejów*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Piskor Aleksander. 1959. *Siedem ekscelencji i jedna dama*. Warszawa: PIW.
- Skoczyński Jan, Woleński Jan. 2010. *Historia filozofii polskiej*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Sojka Marek. 1986. „Mesjanizm a wartości chrześcijaństwa: Wojciech Dżieduszycki”.
W Marek Sojka, *Neomesjanizm a recepcja Cieszkowskiego*, 39–47. Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- „Sprawozdanie posła Wojciecha Dżieduszyckiego na zgromadzeniu wyborców w Stanisławowie dnia 29 sierpnia 1884”. *Gazeta Narodowa* 202.
- Zawojcka Teresa. 2011. *Od epistemologii do historiozofii. Poglądy filozoficzne Wojciecha Dżieduszyckiego*. Lublin: Wydawnictwo KUL.